

Z życia idola

Perfect

Na starcie pomysł sam był
Jak w mrowisko wsadzić kij
Czterech ludzi się zebrało
Trochę piło, trochę grało
No i wyszedł im hit
Więc sprzedali milion płyt
Zaliczyli listy szczyt
Wtedy lider grupy
Tartak kupił
Bo miał dość
Lecz on na pomysł już wpadł
Jak deskami zabić świat
Strugał deski jak szalony
Na podłogi i na stoły
I wysyłał gdzie mógł
Z desek szmalu było w bród
Fajerwerków kupił hurt
Tartak z dymem poszedł
Więc za grosze
Sprzedał go
Jaka to przyczyna
Że się człowiek spina
Aby w dzień i w nocy
Ludzi czymś zaskoczyć
Czy to rzecz normalna
Że odbija palma
Gdy go podziwiają
Rośnie tak jak balon
I wtedy poczuł że on
Musi stworzyć własny rząd
Więc założył Partię Szarych
Kusił młodych prosił starych
By oddali swój głos
Deklaracji złożył moc
I mandatów zdobył stos
Ale fotel w Sejmie
Już po przerwie
Znudził go
Na nowy pomysł więc wpadł
Jeszcze raz zadziwił świat
Eskimosom dla rozrywki
Produkował pozytywki
Które grzały jak drut
Aż się topił wieczny lód
Nie na darmo poszedł trud
Szumu było tyle
Że przez chwilę
Sławny był
Jaka to przyczyna
Że się człowiek spina
Aby w dzień i w nocy
Ludzi czymś zaskoczyć
Czy to rzecz normalna
Że odbija palma
Gdy go podziwiają
Rośnie tak jak balon
Zanim minie kilka zim

Nowy pomysł szarpnie nim
Bo idole po to żyją aby nam się
Nie nudziło wciąż podziwiać ich.
I nie trzeba wielu lat
Aby dał o sobie znać
Bo idole po to żyją aby nam się
Nie nudziło wciąż podziwiać ich
Może nim upłynie rok
Czymś przykuje mediów wzrok
Bo idole po to żyją aby nam się
Nie nudziło wciąż podziwiać ich